Należność pocztowa opłacona ryczałtem | Wilno, Sobota 6 października 1928 r. | Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 229 (1276)

Przesąd w polityce.

Od kilku tygodni drukuje „Gazeta Warszawska" rozprawę Romana Dmowskiego p. t. Na granicy dwóch wieków. Jest to próba analizy współczesnego okresu, prowadzonej w różnych dziedzinach, głównie jednak w dziedzinie życia politycznego. Pod wielu względami przypomina ona (w części, która dotąd została ogłoszona) publikacje zagraniczne o zakroju historjozoficznym, szczególnie liczne w latach powojennych, mniej lub więcej poważne. Jedna z nich, zakrojona na bardzo szeroką miarę, Spenglera (Zmierzch Zachodu), obiegła cały świat z niesłychaną szybkością, zdobywając sobie czytelników a autorowi powodzenie.

Wspominamy o tem dziele z tego względu, że lektura artykułów Dmowskiego wywołuje szczególnie dużo reminiscencyj z książki Spenglera, głównie zaś jego pessymizm, który niemiecki filozof nazywa naukowym sceptycyzmem.

Jest on jedną z chorób naszych czasów, zbyt dobrze zresztą uzasadnioną przejściami, by można było dziwić się temu. Inną znów dolegliwością wieku, czy też lat naszych, jest przesadna skłonność do autokrytyki, podpatrywania własnej, często urojonej choroby, i zalecania skutecznych leków.

Paralela między Spenglerem, znanym u nas z pism prof. Marjana Zdziechowskiego, a Dmowskim jest z wielu względów niewczesna, przedewszystkiem przez różnicę w zakresie przedmiotu studjów i głębi ich ujęcia, jednakże przez wspólną obu niewiarę w wartości twórcze współczesnych pokoleń zdaje się nam trafną i uzasadnioną.

Nie idzie w tej chwili o omówienie artykułów Dmowskiego. Nie idzie też o polemikę z poglądami, które wypowiadane są i konstruowane w przejrzystych praktycznych celach, związanych z politycznym kierunkiem, któremu hołduje i wciąż jeszcze intelektualnie przewodzi Roman Dmowski. Nie idzie nawet o krytykę tych celów w świetle ostatnio wypowiedzianych zastrzeżeń tego statysty.

Idzie o ich poziom. Zdawałoby się, że niedawno jeszcze aktywny polityk, którego wypadki zbliżyły nie jeden raz do wybitnych ludzi i poważnych wydarzeń, że działacz znany z szeregu niepoślednich pism politycznych da ujęcie zjawisk historycznych, godne nietylko biegłego dziejopisa, ale też indywidualności, mającej pretensje do świadomego oddziaływania na bieg wypadków.

Rzeczywistość jest jednakże dużo skromniejsza. Ukazuje się ona w zetknięciu autora z tematami historycznemi, które traktuje jako rzeczoznawca. W rozdziale II części czwartej o ideach rewolucji francuskiej, wywodzi Dmowski, że wywołały ją dwa czynniki: nawykłe za sprawą królów francuskich do rządzenia mieszczaństwo, które pragnęło formalnej emancypacji i stałej władzy w państwie, oraz wolnomularstwo. Ubocznie dowiadujemy się, że „ściśle mówiąc" Frankowie nie rządzili sami państwem, twierdzenie, które nawet rozpatrywane najsumienniej z resztą tekstu, nie zaś jako wyrwany zeń cytat, stanowi zaprzeczenie wszystkiego, co wie o dziejach Francji i państwa francuskiego nauka.

Symplifikacja fenomenu rewolucji francuskiej, inaczej zaś mówiąc światowego przewrotu, który dokonał się na progu 18 i 19 wieku, jest wprost zdumiewająca. Kompleks zjawisk, jeden z najwybitniejszych procesów dziejowych o różnorodnej genezie i przebogatym a huraganowym przebiegu, sprowadzony jest do dwu źródeł, z których jedno znika skromnie wobec ogromu wydarzenia. Lecz ono właśnie, wolnomularstwo, wysunięte jest przez autora-historjozofa na pierwszy plan.

„Dziś już po publikacjach masońskich, ni ma wątpliwości, że to loże organizowały rewolucję" (Gaz. Warsz. nr. 288 A z 28.IX b. r. str. 5). Z prymitywizmem poglądu idzie w parze prostota dowodzenia, poprzestającego na konstrukcji, stosownej dla pióra Aleksandra Dumas:

„Gdy puszczani w ruch przez loże szaleńcy i łotry w Paryżu i na prowincji wyprawiali krwawe orgje przy akompanjamencie niedorzecznych deklaracyj"... i t. d. (tamże).

Siła kształtująca losy doczesnego świata i jego społeczeństw, z niedostępnych podziemi urabiająca dzieje z wszechmądrością i wszechwiedzą od czasów patrjarchy Abrahama, nie przestała nią być do dnia dzisiejszego.

Zapewnia Dmowski najpoważniej, z dowodami drukowanemi w postaci publikacyj angielskich, francuskich, niemieckich w ręku, że działa ona jako czynnik rozstrzygający. Daje do zrozumienia, że miała udział w rozbiorach Polski. Określa jej metody w sposób tajemniczy i mglisty. Nie wyklucza nawet, że gdzieś tam, w pewnych zakątkach masonerji, kultywowane są resztki jakiejś starej wiedzy, odziedziczonej na drodze tajnych związków, nieznanej ogółowi i nie wchodzącej w zakres naukowych badań".

Powołane miejsce z rozprawy Dmowskiego stanowi szczyt wszystkiego, co w tej materji pisano, nawet tego, co ostatnio z gorliwością godną prawdziwe lepszej sprawy przynosi „Gazeta Warszawska". Czytamy zaś to nie w elaboracie żądnego poczytności i łaknącego sensacji dziennikarza, lecz w studjum, którego autor pragnie spojrzeć w oczy przełomowemu momentowi historycznemu i uchwycić rdzeń jego i najgłówniejsze znamiona.

W tejże samej pracy czytamy osobny rożdział o rozumie ludzkim, jego nieodzownej potrzebie w sprawach polityki i społecznych, o upadku mądrości, „jałowości, braku twórczości tak znamiennym dla doby dzisiejszej, a związanym z obniżeniem poziomu umysłowego całych społeczeństw".

Roman Dmowski chce uczyć i wychowywać. Rozumie—i słusznie,—że w przyszłości te narody będą najbardziej zabezpieczone od katastrof, te będą miały najpewniejszą przyszłość, które zdołają ze swoich młodych pokoleń wychować sferę inteligentną, poważnie wykształconą, umysłowo niezależną... Tylko takie środowisko będzie umiało wydać z pośród siebie umysły tęgie, zdolne objąć zagadnienia czasu.

Umysły wychowane na straszaku masonerji. Skłonne do tłumaczenia wszystkich niepowodzeń pełną zagadek niewiadomą. Gotowe przyjąć za pewnik, że prócz politycznej wszechmocy, rozporządza ona nawet tajną wiedzą.

„Jest też zwierzątko Chamaeleon alias jaszczurka, także powietrzem żyjąca, którą książe Mikołaj Radziwiłł na swoich piastował rękach, opisał w Peregrynacji, a ten jeden stanie *pro mille testibus*".

Tak pisał ongiś w swej encyklopedji ks. Benedykt Chmielowski, jeden z najciemniejszych pisarzy najsmutniejszego okresu saskiego, o którego szkodliwości dla współczesnych czytelników polskich informuje każdy podręcznik historji literatury. *h.*

Gen. Ludendorff za przykładem Dmowskiego wzywa do walki z masonerją.

BERLIN, 4.10. (Ate). Generał Ludendorff wysłał telegram do prezydenta Hindenburga, w którym prosi go o podjęcie walki z rozpanoszoną w Niemczech masonerją. Ludendorff oskarża masonów, zgrupowanych w loży „Wschodzącego Słońca", iż wydali na niego wyrok śmierci za napiętnowanie przez Ludendorffa masonów w książce pod tytułem: „Kriegshetze und Voelkermorde". Wyśledzenie tych wolnomularzy, którzy skazali Ludendorffa na śmierć będzie rzeczą łatwą dla prawdziwie rasowych Niemców, zatrudnionych w sądownictwie. Ludendorff prosi, aby Hindenburg potwierdził odbiór telegramu.

Prasa demokratyczna określa telegram Ludendorffa, jako „curiosum, które świadczy o postępującej chorobie umysłowej generała".

Resume trzech not.

w sprawie porozumienia morskiego.

PARYŻ, 5-X. (Pat). „Echo de Paris" ogłasza resumé trzech not, poprzedzających zawarcie francusko-angielskiego porozumienia morskiego.

Nota angielska z 28 czerwca br. oświadcza, że rząd angielski skłonny jest przyjąć suggestję francuską, dotyczącą ograniczenia jedynie pojemności okrętów wojennych, zaopatrzonych w armaty więcej, niż 6 calowe. Jeżeli rząd francuski podtrzymuje nadal tę suggestję, to angielska komisja przygotowawcza zaniecha swego opozycyjnego stanowiska wobec tezy francuskiej w sprawie wyszkolonych rezerw armji francuskiej.

Nota francuska z dnia 20 lipca br. oświadcza, że Francja wolałaby, ażeby Anglja przyłączyła się do kompromisowej propozycji francuskiej, przedstawionej komisji przygotowawczej latem 1927 roku, poczem precyzuje warunki ograniczenia krążowników do pojemności 10 tys. tonn i łodzi podwodnych powyżej 600 tonn. Dalej nota proponuje, ażeby propozycje francuskie zakomunikowane zostały Ameryce, Włochom i Japonji, oraz domaga się kontynuowania współpracy nawet po ewentualnem nieprzyjęciu tych propozycyj przez wspomniane państwa.

Wreszcie odpowiedź Wielkiej Brytanji z dn. 28 lipca br. wyraża powątpiewanie co do wartości rozróżniania łodzi podwodnych pod względem ich pojemności na łodzie powyżej i poniżej 600 tonn. W tej nocie podany jest program ograniczenia zbrojeń morskich jako następstwa ewentualnego porozumienia.

Z początku Ameryce, Włochom i Japonji zakomunikowany został jedynie ten punkt noty i dopiero na skutek żądania Ameryki udzielenia bliższych wyjaśnień przesłano resumé tych trzech not.

Echa obrad komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Dyskusja miała nosić charakter niezwykle gorący.

BERLIN. 5, X. Pat. Obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu, zakończone wczoraj, toczyły się w warunkach najściślejszej poufności. Pomimo to prasa skrajnie nacjonalistyczna, z organem Stahlhelmu „Deutsche Zeitung" na czele, podaje pewne niedyskrecje, podnosząc, że dyskusja miała nosić charakter niezwykle gorący i że posłowie niemiecko-narodowi mieli ostro atakować nieobecnego na posiedzeniu posła Breitscheida oraz naczelnego redaktora „Vossische Zeitung" p. Jerzego Bernhardta.

„Deutsche Zeitung" twierdzi pozatem, że poseł Breitscheid nie brał umyślnie udziału w tych posiedzeniach, lecz udał się na urlop kuracyjny na południe. Dziennik utrzymuje, że w ten sposób partja socjalistyczna chciała uniknąć przeciwstawienia na posiedzeniu posła Breitschneida i kanclerza Mullera.

„Vorwärts" zaprzecza tym rewelacjom kategorycznie. Jednocześnie biuro prasowe stronnictwa niemiecko narodowego ogłasza dziś oświadczenie stwierdzające, że przedstawiciele tego stronnictwa na komisji spraw zagranicznych nie głosowali za rezolucją w sprawie mniejszościowej, uważając ją za niedość wyraźną i dobitną.

Przed siódmym października w Wiedniu.

Uspokojenie—obsadzanie wojskiem linji demarkacyjnej.

WIEDEŃ. 5.X. (Pat.). Zaniepokojenie, które dało się zauważyć wśród ludności Wiednia i prowincji, zwolna ustępuje ogólnemu przekonaniu, że mimo gorączkowych wysiłków komunistów dzień 7 października tak w „Wiener Neustadt" jak i w całej Austrji minie spokojnie.

Wedle doniesień „Wiener Allgemeine Zeitung" dziś przed południem komuniści usiłowali w dzielnicy wiedeńskiej Ottakring podburzać bezrobotnych do proklamowania strejku generalnego.

Po zjawieniu się policji tłum natychmiast rozproszył się. Od wczoraj nadchodzą do „Wiener Neustadt" liczne transporty wojska i żandarmerji. Linja demarkacyjna, ustalona pomiędzy stronnictwami będzie obsadzona wojskiem już w sobotę w południe.

WIEDEŃ 5.X. PAT. Władze policyjne Wiener Neustadt aresztowały dziś 10 komunistów pod zarzutem zdrady stanu.

Między innemi aresztowano członka centralnego komitetu partji komunistycznej w Austrji Koplenikę znanego z udziału z rozruchach dnia 15 lipca 1927 r.

Nowa konstytucja republiki chińskiej.

NANKIN, 5.X (Pat). Jak donosi agencja Reutera, nowa konstytucja republiki chińskiej, ogłoszona wczoraj przez Kuomintang ustala, że rząd nacjonalistyczny będzie się składał z 5 ciu instytucyj t. zw. yuanów: wykonawczego, prawodawczego, sądowego, egzaminacyjnego i kontrolującego. Yuan wykonawczy będzie najwyższą instancją rządu. Yuan prawodawczy ma się składać z 49—99 członków mianowanych przez rząd.

Konstytucja ustanawia urząd przewodniczącego rządu oraz 12—16 radców stanu z pomiędzy których będą wybierani przewodniczący i wiceprzewodniczący poszczególnych yuanów. Przewodniczący rządu będzie reprezentował rząd na przyjęciach dyplomatycznych oraz przy wykonywaniu czynności oficjalnych. Będzie także wodzem naczelnym sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych. Agendy rządowe będą prowadzone przez radę stanu, na czele której stanie przewodniczący rządu.

Wszystkie ustawy i dekrety publikowane na podstawie decyzji rady stanu podpisywane będą przez przewodniczącego rządu oras przewodniczących 5 yuanów.

Mac Donald o sowieckich propozycjach rozbrojeniowych.

LONDYN. 5. X. PAT. Przemawiając na konferencji Labour Party w Birmingham Ramsay Mac Donald oświadczył, że sowieckie propozycje rozbrojeniowe są tak nierozważne, że nie mogły się ostać badaniu.

Mac donald jednakże sądzi, że całkowite rozbrojenie jest ideałem, do którego należy dążyć. Mowa Mac Donalda była wielokrotnie przerywana przez ekstremistów.

Dzień polityczny.

W dniu 4 b. m. przed południem Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze raporty od poszczególnych oficerów m. in. od zastępcy szefa gabinetu ppłk. Kamińskiego.

Po godzinie 11 ej Marszałek udał się do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbył przeszło trzygodzinną konferencję z premjerem Bartlem. P. premjer poinformował szczegółowo p. Marszałka o wszystkich bieżących sprawach i pracach rządu we wszystkich resortach.

Marszałek interesował się wszystkiemi sprawami zarówno gospodarczemi, skarbowemi jak i politycznemi.

Po omówieniu wszystkich tych kwestyj pomiędzy Marszałkiem i p. premjerem — przybył na konferencję minister skarbu, p. Czechowicz, dla zreferowania i omówienia ogólnie spraw budżetu. Zarówno cyfry globalne budżetu jak i poszczególne działy, przedewszystkiem ministerjum spraw wojskowych, zostały ogólnie omówione. Szczegółowa konferencja w sprawie budżetu odbędzie się jutro w Belwederze, dokąd przybędą p. premjer i minister skarbu.

Wczoraj Marszałek zbadał poszczególne działy budżetu wojskowego, który utrzymany będzie w obecnym wymiarze.

Tegoż dnia około godziny 6-tej Marszałek Piłsudski udał się na Zamek do p. Prezydenta Rzplitej. Konferencja p. Prezydenta z Marszałkiem zakończyła się przed 8-mą wieczór.

*

Minister Składkowski poruczył kierownikowi wydziału zbożowego Państwowego Banku Rolnego; p. Kłopotowskiemu, dodatkowe funkcje naczelnego dyrektora Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych w Lublinie.

*

Bawi w Warszawie od kilku dni na urlopie poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Teheranie, p. Stanisław Hempel.

*

Jak się dowiadujemy dziś, w sobotę, przyjeżdża do Warszawy p. Jan Strzelecki, dotychczasowy komisarz rządowy we Lwowie, i obejmuje stanowisko dyrektora departamentu samorządowego w M. S. W.

Dotychczasowy dyrektor tego departamentu, p. Wajsbrod przechodzi na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego tegoż ministerstwa.

*

W adjutanturze przybocznej P. Prezydenta Rzeczypospolitej przeprowadzona, jak wiadomo, została reorganizacja. Dotychczasowa liczba adjutantów uległa zwiększeniu z dwóch do trzech. Nowymi adjutantami P. Prezydenta mianowani zostali kpt. art. Bolesław Suszyński i rtm. Calewski z 1 pułku szwoleżerów. Z dawnych adjutantów pozostał na stanowisku rtm. Jurgielewicz.

Estoński minister Spraw Zagranicznych w Berlinie.

BERLIN. 5. X. (Pat.) Jak donosi „Vossische Zeitung" minister Spraw Zagranicznych Estonji Rebane przybył dziś do Berlina na kilka dni. Po południu minister Rebane odbył dłuższą rozmowę z zastępującym ministra Spraw Zagranicznych sekretarzem stanu von Schubertem.

„Vossische Zeitung" wyraża przekonanie, że rozmowa ministra Rebanego z sekretarzem stanu von Schubertem dotyczyła wszystkich kwestyj niemiecko-estońskich wymagających załatwienia, a przedewszystkiem sprawy traktatu handlowego i odszkodowania dla wywłaszczonych wskutek reformy rolnej niemieckich właścicieli ziemskich w Estonji.

O rozmowie ministra Rebanego z z von-Schubertem nie wydano żadnego komunikatu.

Kronika telegraficzna.

= Powieść St. Przybyszewskiego „Homo sapiens" wyszła w przekładzie czeskim St. Minarika, nakładem tłumacza, w Pradze.

= „Król Roger", opera K. Szymanowskiego, zostanie wkrótce wystawiona w Teatrze Zjednoczonym w Bochum-Duisburg (Westfalja).

= Albańskie biuro prasowe zaprzecza wiadomosci z Aten, ogłoszonej w prasie białogrodzkiej, jakoby na granicy albańsko-jugosłowiańskiej doszło do starcia pomiędzy strażami obu państw.

= Rząd perski notyfikował departamentowi stanu w Waszyngtonie zamiar Persji podpisania antywojennego paktu Kelloga.

= Znany podróżnik polski prof. Ossendowski przybył do Pragi i dziś wygłosi odczyt o swoich podróżach. Prof. Ossendowski przyjął tutejszych dziennikarzy, którym udzielił wywiadu.

= Nowy sterowiec niemiecki systemu „Zeppelin" we środę ma wyruszyć w podróż do Ameryki.

= Strajk górników w okręgu Kładno (Czecho-Słowacja) zaostrzył się wskutek wymówienia przez dyrekcję kopalni pracy członkom rady wykonawczej, którzy przyczynili się do proklamowania strajku.

O to samo.

Szan. Redakcja „Przeglądu Wileńskiego" poszukuje „różnic zasadniczych" (Nr. 16) w „zgodzie wyrazów" (Nr. 215 „Kurjera Wileńskiego"): krajowości i regjonalizmu. Regjonalizm szuka zgody. Ale jest to zgoda innego rzędu. Gdzieś G. K. Chesterton powiedział, że szablon jest kłótliwy, odmienność jest szukaniem związków. Ilustruje to w sposób nader dowcipny na przykładzie małżeństwa.

Regjonalizm dba o indywidualności terytorjalne i ludzkie, wydobywa je i otacza opieką. Budzi świadomość odrębności.

One bowiem wzbogacają wszelką kulturę. Ale w kulturze mieszczą się braterstwo i pokrewieństwo: człowieka z ziemią, ludzi między sobą i danej ziemi z inną.

Istnieją jednak dwie rzeczy różne: koncepcja ideowa i program. W programie regjonalizmu (państwa) polskiego (Ziemia 1926, Nr. 13—14) wysunęliśmy postulat: „równowaga interesów lokalnych i potrzeb całości jest podstawą jedności państwa (polskiego)".

W naszym przeto programie, nie w koncepcji i deologji regjonalistycznej (oczywista—nie regjonalnej), nie jest rzeczą obojętną przynależność państwowa „wielowiekowego współżycia ludności—na przestrzeni, stanowiącej odrębną całość geograficzno-gospodarczą".

W obrębie ideologji regjonalistycznej mogą istnieć różne programy. Istnieją w Bretanji ugrupowania o tendencjach separatystycznych, jest partja autonomistyczna bretońska („Breiz Azao"), która stoi na stanowisku federalistycznym. Grupa lyońska ciekawego czasopisma „La Revue Federaliste" głosi hasło: „*les pays de France se constituent en etats souverains*".

Każdego natomiast programu regjonalnego cechą zasadniczą jest „dążenie do scalenia pokrajanej niemiłosiernie ojczyzny, zachowanie jej oryginalnego oblicza, wydobycie z jej łona sił samodzielnych i przeciwdziałanie wszelkim naleciałościom, które zacierają indywidualne rysy kraju".

We Francji regjonalistami są monarchiści i radykali, socjaliści i narodowcy. I w Polsce jest podobnie: patrjotyzm lokalny nie zmusza do wyznawania takiej czy innej koncepcji politycznej. Czyż *ideologja regjonalistyczna* może mieć „zabarwienie centralistyczne"? Regjonaliści francuscy i niemieccy (np. p. Adolf Węitzel z Frankfurtu nad Menem) głoszą hasła Stanów Zjednoczonych Europy. Każdy na swój sposób: katolicy i socjaliści.

W polityce i literaturze. To też absolutnem jest nieporozumieniem, że tematy ze stosunków mazowieckich nie mają prawa do tytułu „powieści regjonalnej". Najzupełniejsze.

Może chodziło o „Chłopów"? Otóż właśnie dlatego, że „łowickość" tej powieści jest podejrzana. Jest to raczej inteligencka koncepcja „chłopa" bardzo „uniwersalistyczna".

Marna byłaby pociecha dla rozwoju ideologji regjonalistycznej, gdyby Warszawa miała być „punktem wyjścia dla oceny wszelkich przejawów kulturalnych". Napewno regjonalista nigdy nie patrzy na stolicę; francuski, jeśli jest w Paryżu patrzy i myśli o Bretanji, Prowancji i t. d., wydaje tam szereg czasopism takich, jak: „Le Provencal de Paris", „L'Auvergnat de Paris", „Les Limousins de Paris" i t. d.

Ale jedno—i tutaj może być „różnica zasadnicza": nie mogą być separatystami. Separatyzm jest wykoszlawieniem ideologji regjonalistycznej. Regjonaliści wierzą, że im głębiej człowiek dociera do „jestestwa swego" tem głębiej czuje związek, który go łączy z rodziną, z rodziną, z domem, obyczajem, z sąsiadem bliższym i dalszym, z duszą ludzką i ze światem. W separatyzmie tkwi odosobnienie, zamknięcie w sobie, egoizm, który w koncepcjach nacjonalistycznych wyhodował tępy szowinizm.

„Separatyzmy" krajowe dobrze były znane w Niemczech przedwojennych. Był to produkt pruskiej, Bismarkowskiej polityki centralistycznej. W bardzo dosadny sposób dał temu wyraz kanclerz Rzeszy, Hermann Müller, na zjeździe Niemieckiego Związkn Republikańskiego w Berlinie, w r. 1926. U nas na separatystyczne dolegliwości przechorowały się ziemie b. zaboru austrjackiego i pruskiego. Już po trochu przechodzą, Była to oczywista reakcja organizmów na zerwanie z długoletnim systemem rządów o tendencjach centralistycznych.

Regjonalizm natomiast obchodzi to, co było bliskie Wilnu w Krakowie lub Kownie, co było Litwie dalekie lub bliskie na Wschodzie i Zachodzie i nie przemilczy tego przedziwnego faktu, że na ziemiach litewsko-białoruskich powstał w wieku XIX, kiedy nie istniało państwo polskie, nowy djalekt polski, którym porozumiewa się ze sobą ludność „tutejsza".

Aleksander Patkowski.

Z Litwy Kowieńskiej.

Konflikt między Smetoną a Woldemarasem.

KOWNO, 5-X. (ATE). Na tle ogłoszonej niedawno ustawy o radzie państwa wywiązał się konflikt pomiędzy prez. Smetoną a Woldemarasem. Ustawa o radzie, opracowana i ogłoszona podczas pobytu premjera litewskiego zagranicą, różni się znacznie od pierwotnego projektu Woldemarasa.

Woldemaras zamierzał nadać radzie państwa taki charakter, aby mogła uchodzić za surogat parlamentu, podczas, gdy ogłoszona przez prez. Smetonę ustawa sprowadza radę państwa wyłącznie do roli komisji kodyfikacyjnej.

Woldemaras zamierza obecnie wydać ustawę uzupełniającą, któraby nadała radzie państwa pozory reprezentacji ludności.

Sytuacja „Ukininku Sajunga" staje się beznadziejna.

KOWNO, 5 X. (ATE). Jak donoszą, sytuac.a chrześc. dem. organizacji spółdzielczej „Ukininku Sajunga" staje się beznadziejna. Fundusze organizacji są wyczerpane tak dalece, że organizacja nie będzie mogła pokryć weksli, których termin nadchodzi. Rokowania z rządem nie doprowadzą prawdopodobnie do wyniku, gdyż Woldemaras godzi się na udzielenie subwencji tylko wówczas, gdy chrześc. dem. zaprzestanie swej działalności opozycyjnej w stosunku do rządu.

Uniwersalność Woldemarasa.

KOWNO, 5. X. (ATE.) Zastępstwo ministra komunikacji Czurlonisa, który podał się ubiegłego wtorku do dymisji nie jest jeszcze wyznaczone. Tymczasowym zastępcą ministra Komunikacji będzie premjer Woldemaras.

Tajna misja dyplomatyczna Daukantasa.

KOWNO, 5-X. (ATE). W najbliższych dniach wyjeżdża zagranicę minister spraw wojskowych gen. Daukantas w tajnej misji dyplomatycznej, Cel podróży gen. Daukantasa jak również miasto, do którego ma się udać, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Wrzenie antyrządowe w wojsku litewskiem.

Jak donoszą z Kowna, onegdaj władze śledcze wpadły na trop organizacji wywrotowej w korpusie podoficerskim w Szawlach i Rosieniach. Organizacja ta utrzymywała ścisły kontakt z partją litewskich socjal-demokratów i zdążyła skaptować w swoje szeregi większość podoficerów wymienionych garnizonów. W związku z powyższem wojskowe władze śledcze aresztowały kilkanaście osób.

Plechawiczius ustępuje.

KOWNO, 5-X. (ATE). Szef sztabu generalnego gen. Plechawiczius ma wkrótce ustąpić ze swego stanowiska. Pierwszym kandydatem ma być nowomianowany płk. Kubelic.

Litwa zamierza zlikwidować min. komunikacji.

Jak donoszą z Kowna: Kwestja obsadzenia stanowiska ministra komunikacji dotychczas jeszcze nie została rozstrzygnięta. Istnieje projekt zlikwidowania tego ministerstwa. Niektóre działy jak np. drogowy ma być przekazany ministerstwu spraw wewnętrynych, koleje zaś mają stanowić oddzielną dyrekcją, podległą ministerstwu skarbu. Gdyby projekt ten nie doszedł do skutku, tekę ministra komunikacji najprawdopodobniej obejmie obecny minister oświaty Szakianis.

Unieważnienie list wyborczych

Jak podaje „Dziennik Kowieński" na mocy postanowienia komisji dla wyrobów do kas chorych unieważniono w kilku cyrkułach w Kownie następujące listy wyborcze: listę robotników abstynentów Nr. 5., listę pracujących Nr. 3 i listę pracodawców Nr. 4,

Na Żmudzi upadł śnieg.

Według naszych wiadomości z Kowna onegdaj na Żmudzi upadł śnieg. Grubość śniegu wynosi około 12 cm. Śnieg padał od godz. 11 do późnego wieczora. Pod śniegiem leżą zboża jare i ziemniaki.

Manewry szaulisów.

W drugiej połowie października w powiecie rakiskim odbędą się kolejne manewry szaulisów. W manewrach wezmą udział wszystkie rodzaje broni, w tej liczbie i artylerja.

Akcja wywrotowa Sowietów w Stanach Zjedn.

WIEDEŃ 5.X (Pat). Prasa tutejsza donosi z Nowego Yorku, że amerykańskie władze rządowe skonfiskowały w ostatnich tygodniach liczne dokumenty, które są niezbitym dowodem, iż Sowiety uprawiają w Stanach Zjedn. rozległą propagandę polityczną przy pomocy znacznych środków pieniężnych.

Z dokumentów tych wynika m. in., że Sowiety uprawiały również propagandę wśród wojska amerykańskiego w Chinach.

Prezydent Coolidge oświadczył, jak podaje prasa, iż wobec tej wrogiej propagandy staje się coraz bardziej niemożliwem przywrócenie przyjaznych stosunków między Stanami Zjedn. a Sowietami.

Proces organizacji kontrrewoluc. w Rostowie

czyli nowa komedja sowieckiej sprawiedliwości.

ROSTOW. n/D. 5. X. PAT. Rozpoczął się tu proces organizacji kontrrewolucyjnej, złożonej ze studentów instytutu rolniczego. Jak donosi sowiecka agencja Tass, w skład organizacji wchodzili synowie byłych oficerów, urzędników i duchownych.

Tajność tej organizacji, mającej na celu szerzenie działalności terorystycznej przeciw ustrojowi sowieckiemu, była utrzymywana pod grozą kary śmierci, której podlegać ma nie tylko każdy, ktokolwiek zdradzi istnienie organizacji, lecz także każdy z członków opuszczających szeregi organizacji. Jeden z członków organizacji, który z niej wystąpił, został już zabity przez swych dawnych towarzyszy.

Posiedzenie inauguracyjne 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy

WARSZAWA, 5, X. Pat. Dziś o godz. 15-ej odbyło się w sali reprezentacyjnej Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie inauguracyjne 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Przy stole Rady obok p. Artura Fontaine zasiadł p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz. Na sali obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego liczni przedstawiciele władz rządowych m. in. wiceminister Spraw Zagranicznych dr. Wysocki, kilku posłów i senatorów, profesorów wyższych uczelni i licznie zebrana pnbliczność.

Minister Jurkiewicz powitał w imieniu rządu polskiego prezesa Rady Administracyjnej p. Artura Fontaine, jej członków i dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomasa, przyczem wyraził radość, iż sesja Rady odbywa się w Warszawie, oraz przekonanie, że fakt ten przyczyni się do dalszego wzmocnienia węzłów łączących Polskę i Międzynarodowe Biuro Pracy.

P Artur Fontaine po złożeniu głębokich wyrazów uznania dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego wyraził rządowi polskiemu wdzięczność za zaproszenie Rady do Warszawy, składając specjalne podziękowanie dla P. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Premjera prof. K. Bartla. Mówca podkreślił ścisłą współpracę Polski z Międzynarodową organizacją pracy i kończąc swe przemówienie otworzył 42-ą sesję Rady Administracyjnej.

Z kolei zabierali głos przedstawiciel Polski minister Sokal, p. Oliwetti jako przedstawiciel grupy pracodawców, p. Poulton w imieniu grupy robotniczej. Wreszcie dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas w gorących słowach złożył podziękowanie za ujmujące przyjęcie oraz podkreślił ze swej strony doniosłą rolę, jaką odegrał na terenie Biura Pracy p. minister Sokal.

Z zadowoleniem dyrektor Thomas stwierdził, że członkowie Rady Administracyjnej będą mieli sposobność poznania Polski i przekonania się osobiście o intensywności jej życia społecznego. Po tem przemówieniu Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przystąpiła do porządku dziennego swej 42 sesji. Między innemi Rada zdecydowała zgodnie z propozycją komisji parytetowej morskiej umieścić na porządku dziennym specjalnej sesji Międzynarodowej konferencji pracy poświęconej sprawom morskim, która się odbędzie w roku 1929, sprawę nstanowienia przez państwa morskie minimum kwalifikacyj zawodowych, wymaganych od oficerów statków floty handlowej.

Następnie Rada dokonała pierwszego przeglądu spraw, któreby mogły być umieszczone na porządku dziennym Międzynarodowej konferencji pracy w roku 1930.

Z Państw Bałtyckich.

ŁOTWA.

W niedzielę wybory do sejmu łotewskiego.

RYGA, 5.10. (Pat). W dniu jutrzejszym w całym kraju i w niedzielę w Rydze odbywać się będą wybory do sejmu łotewskiego.

Zainteresowanie wyborami wśród wyborców słabe, jak również nie jest ożywiona akcja agitacyjna. Jedynie socjal-demokraci rozwijają wśród ludności robotniczej żywszą agitację.

Wskutek złożonego systemu obliczania rezultatów głosowania znane one będą i to tylko w przybliżeniu w poniedziałek wieczorem.

ESTONJA.

Votum zaufania dla rządu.

TALLIN, 5 X. (Pat). Wczoraj zgromadzenie narodowe debatowało nad deklaracją rządu, przyczem naczelnik państwa wygłosił dłuższe przemówienie, w którem udzielił opozycji szczegółowych wyjaśnień.

Po dyskusji większość zgromadzenia postanowiła przejść do dalszego porządku dziennego, co należy uważać za wyrażenie votum zaufania dla rządu.

Wynika więc z powyższego, że przewidywany przez pewne odłamy prasy estońskiej kryzys rządowy został zażegnany.

Hermes o rokowaniach polsko-niemieckich.

BERLIN 5. X. Pat. „Frankfurter Zeitung" podając sprawozdanie z jubileuszowego zjazdu bawarskich chrześcijańskich związków chłopskich przytacza obszerne przemówienie prezesa zjednoczenia niemieckich związków chłopskich ministra Hermesa.

W sprawie rokowań handlowych z Polską oświadczył p. Hermes, że jako pełnomocnik rządu Rzeszy ma on obowiązek uwzględnienia interesów wszystkich zawodów i czynników, a więc także interesów partji chłopskiej.

Dalej minister Hermes oświadczył, że konieczne jest uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską, któreby czyniło zadość potrzebom obu stron. Koła rolnicze Niemiec powinny jednak w tym wypadku strzec się nadmiernego podnoszenia alarmów, gdyż hałaśliwe słowa i tak niczego nie dokonają. „Frankfurter Zeitung" krytykuje w ostry sposób przemówienie ministra Hermesa.

Międzynarodowa koferencja ekonomiczna.

PRAGA, 5-X. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji gospodarczej delegaci poszczególnych państw wyglosili referaty przedstawiające w jakim stopniu w tych krajach zrealizowano polecenia międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie w r. 1926.

Jako delegat Polski przemawiał prof. Prager podając krytyczny zarys zarządzeń gospodarczych w Polsce idących w myśl uchwał genewskich i podkreślił, że międzynarodowa współpraca nie może ograniczać się do żądania wolnego handlu, lecz musi także brać pod uwagę wpływ kapitału na problem surowców i kwestję sił pracowniczych.

Ze świata.

Echa podróży generała Leronda.

Praga 5 X. (Pat). „Berliner Tageblatt" podal wiadomo, jakoby podróż generała Leronda miała na celu stworzenie bloku antysowieckiego.

W związku z tem „Prager Tageblatt" otrzymał ze źródła miarodajnego w Pradze informację podkreślającą, że twierdzenia dziennika berlińskiego oparte są na bezsensownych kombinacjach i stoją w całkowitej sprzeczności z tendencjami polityki zewnętrznej Czechosłowacji.

Podróż Leronda, który jest oficerem w stanie spoczynku nie miała wcale charakteru politycznego.

Przelot wskutek pomyłki...

KOBLENCJA, 5-X. (Pat). Wobec tego, że sterowiec niemiecki systemu „Zeppelina" przeleciał nad częścią obszarów okupowanych, władze niemieckie zawiadomiły władze okupacyjne, że przelot ten nastąpił w skutek pomyłki oraz wyraziły swoje ubolewanie.

Z całej Polski.

— **Związek Oficerów Rezerwy w Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny.** Na niedzielnym zjeździe delegatów Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie ukonstytuował się nowy, rozszerzony Zarząd Główny, stosownie do zmian statutu, uchwalonych na walnym zjeździe w Toruniu. Po załatwieniu szeregu spraw z życia wewnetrznego rozpatrzono sprawę współpracy z organizacjami b. wojskowych i stosownie do zalecenia walnego zjazdu zarząd główny uchwalił przystąpić do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Najczynniejsi z pośród oficerów rezerwy oddawna już pracowali nad zjednoczeniem związków rezerwistów i b. wojskowych. Obecnie po usunięciu szkodliwych wpływów, które paczyły życie b. wojskowych, Związek Oficerów Rezerwy będzie mógł oficjalnie spełniać szczytną rolę współpracy nad tworzeniem jednolitego ducha wielkiej armji rezerwowej.

— **Albert Thomas honorowym dr. praw.** We wtorek dnia 9 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uroczyste wręczenie dyplomu honorowego doktora praw p. Albertowi Thomasowi, dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów.

Z Reduty.

„Wesele na Kurpiach", widowisko w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami, ułożone przez ks. Władysława Skierkowskiego, w wykonaniu Teatru Regjonalnego w Płocku.

Niezmiernie rzadko w czasach dzisiejszych przeżywa widz w teatrze chwile tak wzruszające, tak podniosłe a miłe, jak te, które stały się udziałem publiczności, zebranej w teatrze Reduty na przedstawieniu „Wesela na Kurpiach". A przecież entuzjazm, z jakim przyjmowano każdą scenę tego widowiska nie był następstwem sugestji talentów aktorskich, ani efektów inscenizacji—był naturalną, odruchową reakcją duszy widza, stykającej się nieoczekiwanie z *istotą* teatru: obrzędem religijno-obyczajowym.

Znaleźliśmy się, widzowie, u czystego, pradawnego źródła dramaturgji, zapoznanego i wzgardzonego przez tłum współczesnych kuglarzów *vel* autorów „dramatycznych". Znaleźliśmy się na widowisku, którego rytm, melodja, słowo i kształt nie jest kaprysem czy upodobaniem mniej lub więcej utalentowanej jednostki, jeno wypływa z głębokich pokładów duszy zbiorowej, jako jedyna forma treści dostojnej i wciąż żywej.

Treścią tą w „Weselu na Kurpiach" jest jedno z tych sakralnych zjawisk i praw bytu człowieczego, które stanowiły i stanowią podwalinę istnienia, pomimo, że dzisiaj stępiło sie w nas odczuwanie wagi tego rodzaju zjawisk.

Kojarzenie pary małżeńskiej, powstawanie nowej rodziny, nowej komórki człowieczeństwa, ten stary jak świat proces wypracował sobie z biegiem wieków właściwe formy w pieśni, tańcu i gestach uczestników, a wypracował je w duszy człowieka najbardziej zrośniętego z warunkami, stanowiącemi o przebiegu tego procesu, z prawami ziemi—karmicielki.

Stało się, niestety, że pod wpływem destrukcyjnych prądów cywilizacji wielkomiejskiej nikną i giną w życiu te bezcenne formy. Ich wielobarwość i różnorodność, tłumacząca się wielorakością warunków bytu, znika pod niwelującym strychulcem t. zw. kultury, zaciera się w szarzyźnie czasów obecnych. Cała nadzieja, że tak jak to szczęśliwie udało się ks. Skierkowskiemu—w porę znajdzie się czujna ręka, która potrafi te ginące cuda od zagłady ocalić.

Ks. Władysław Skierkowski ocalił je i przeniósł do ogrodów sztuki. Tutaj będą bezpieczne. Tutaj mogą inne twory pobudzić swą siłą do życia i bujniejszego rozkwitu. Mogą uzdrowić i ożywić wyczerpany teatr współczesny.

To też do takich widowisk, jakim jest „Wesele na Kurpiach" nie można przykładać zwykłych kryterjów teatralnych i estetycznych.

Kiedy publiczność, grzmotem oklasków dziękująca za widowisko, zmusza do podniesienia kurtyny, do powtórzenia zwrotki muzycznej i figury tanecznej i kiedy rytmicznym oklaskiem samorzutnie wpada w w rytm sceny — wtedy właśnie teatr odzyskuje swe właściwe oblicze i widz staje się uczestnikiem jakiegoś podniosłego święta, o którem nierychło zapomni. I tak się stało na pierwszem przedstawieniu Kurpiowskiego Wesela.

Między widownią a sceną powstała nagle ścisła więź, poruszona została podświadoma rasowa wspólnota: słowiańska i polska! I hucznie zamanifestowana została radość, płynąca z tego poczucia. Tak się stało.

A teraz druga strona tego zdarzenia, jego niezawisłe od treści piękno. Jakkolwiek niesposób rozpatrywać oddzielnie elementów, które złożyły się na całość tego obrzędowego wyrazu, przecież stwierdzić należy wybitną przewagę muzyki i od niej zacząć. Otóż jeżeli chodzi o wykonanie poszczególnych śpiewów i pieśni, to strona techniczna: głosy śpiewaków, instrumenty—nie zawierały ani krzty wirtuozerji. Teatr nic tu nie dodał, zachował średnią poprawność pierwowzoru. I dobrze się stało, to potęga tej pieśni mieści się w jej strukturze tonalnej, w melodji, co w prostocie swej sięga wyżyn nieziemskich, harmonji absolutnej! Może pieśń ta oderwana od środowiska, od obrzędowych gestów i słów nie miałaby tej siły, może... Byłoby to tylko dowodem, do jakiego stopnia zrośnięta jest ona z całym obrzędem. Wydawało mi się chwilami, że muzyka ta jest krwią, krążącą dostojnie w ciele gromady, zebranej na uroczystość zaślubin, krwią, która pobudza uczestników do takich właśnie ruchów, tańców, gestów i póz. Jak żywa, gorąca krew pulsowała ona w hucznych tańcach gości weselnych, to znowu wznosiła się w chwilach skupienia gdzieś pod niebiosa potężnym, cudownym strumieniem, budząc dreszcz boskiego piękna w duszach słuchaczów...

„Wesele na Kurpiach" jest bezcenną zdobyczą teatru polskiego i w jego dziejach zapewne odegra swoją twórczą rolę. Wielka to zasługa dyr. Skarżyńskiego, który w ubogim płockim teatrze opracował starannie całość, a rozumiejąc wartości tego dzieła wyruszył do innych miast Polski, aby je zapoznać z tem widowiskiem. Warszawa trzy miesiące delektowała się „Weselem", Wilno pierwszego już wieczora gorące zgotowało mu przyjęcie.

Należy więc życzyć wszystkim, aby zdążyli w ciągu tych kilku dni gościny Teatru Regjonalnego w Wilnie zobaczyć to i wysłuchać, bo tego rodzaju atrakcje nie należą do częstych nietylko w teatrach wileńskich, ale i stołecznych.

F. Łopalewski.

Życie gospodarcze.

Uwagi o produkcji i eksporcie lnu polskiego.

Produkcja lnu polskiego wykazuje pewien wzrost w dobie bieżącej. Wystarczy nadmienić, że powierzchnia uprawna obliczona na około 81 tys. ha w okresie przedwojennym (1909—1913 lata), wynosiła w roku 1926 hektarów 108 tys., zaś w r. 1927—110 tys. ha.

Plon z jednego ha bywa niezły; jak na stosunki wschodnio-europejskie. Polski producent zbierał przeciętnie w r. 1926 5,5 q. z ha, zaś w r. 1927—urodzaj wyraził się cyfrą — 6,1 q. z ha. Ogólna cyfra produkcji wzrosła do 675 tys. q. włókna w r. 1927 wobec 596 tys. q. w r. 1926.

W konsekwencji — Polska jest 2-gim producentem lnu w Europie, ustępując jedynie Rosji Sowieckiej.

Zastrzec należy, że cyfry powyższe dotyczą Polski całej i cyfra wydajności zbiorów lnianych jest średnią przeciętną. Dokładniej scharakteryzują sytuację cyfry, dotyczące poszczególnych dzielnic. O ile więc w województwach zachodnich zbiera się około 7 q. z ha i więcej, o tyle w Wileńszczyźnie, stanowiącej właściwy teren uprawy lnu zbiory wynoszą 3,5 q. z ha. Jeśli sobie uprzytomnimy, że naprzykład w Belgji zbiera się 14 q. z ha, niski stan kultury lnianej naszego kraju zarysuje się w pełni.

Z poszczególnych działów rolnictwa polskiego bodajże najwięcej jest do zrobienia w lniarstwie, temberdziej, że len jest uprawiany przeważnie przez drobnego rolnika, pozbawionego, jak dotychczas, wzorów i wskazówek, a znanego ze swego zacofania i konserwatyzmu gospodarczego.

Inicjatywa społeczna i państwowa, podniesiona już zresztą przez najbardziej czynne jednostki, ma tu szerokie pole do zastosowania, t. zw. „wychowania" włościanina, produkującego len. Wobec prymitywnych warunków dotychczasowej uprawy, do zrobienia jest właściwie wszystko.

Niemniej poważny zakres pracy leży w dziedzinie organizacji przeróbki lnu i jego eksportu. Kwestje te były już poruszane na łamach „Kurjera Wileńskiego". Zarysowała się opozycja ze strony poszczególnych przedstawicieli handlu prywatnego przeciwko poczynaniom organizacji „zgóry" w tej dziedzinie. W ferworze dyskusji oponowano nawet przeciwko utworzeniu standartu lnu z Wileńszczyzny. Zmuszeni jesteśmy wystąpić przeciwko tego rodzaju stanowisku, a to w związku z opinją, jaką posiada polski len zagranicą. Opinja ta jest jaknajgorszą w takiej naprzykład Belgji, gdzie Gandawa jest poważnym odbiorcą lnu wschodnio-europejskiego. Mieliśmy możność zasięgnięcia opinji o tem w Belgji w sferach kupieckich i przemysłowych, najbardziej kompetentnych do wypowiedzenia się w tej sprawie. Zarzuty i charakterystykę stanu rzeczy streściliśmy poprzednio, wobec tego nie będziemy się nad niemi zatrzymywali. Niestety jak dotychczas, inicjatywa prywatna w polskim eksporcie lniarskim nie spełniła swego zadania.

Dodać należy, że dla lnu polskiego w latach ostatnich, zaś szczególniej w r. b.— jest bardzo dobrą. Jak wiadomo, zmniejszenie eksportu lnu z Rosji spowodowało utrzymanie się cen na wysokim poziomie. Przemysł lniarski na Zachodzie zajmuje stanowisko wyczekujące, zmniejszając w poszczególnych wypadkach produkcję, wobec konieczności produkowania na stratę przy wygórowanych cenach surowca. Walka o cenę lnu toczy się w warunkach dość pomyślnych dla Polski. Bowiem robotnik polski jest jednym z najtańszych i len polski posiada poważne zdolności konkurencyjne. Wyrazem tej konkurencyjności polskiego lnu jest zwiększenie się eksportu w latach ostatnich. Mianowicie eksportowano lnu i odpadków:

w roku 1926 — 141.150 tys. q.
„ „ 1927 — 171.920 „
„ „ 1928 (8 mies.) 90.120 „

Wprawdzie eksport lnu polskiego, stanowiący zresztą tylko ¼ część polskiej produkcji lnu, przynosi Polsce rocznie zaledwie jakieś 15—16 miljonów zł., niemniej możliwości zwiększenia tej pozycji są bardzo szerokie, a warunkiem po temu, jeśli chodzi o handel są, powtarzamy, standaryzacja produktu i postawienie eksportu polskiego na stopie solidnie—kupieckiej.

T. Nagurski.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Państwowy Bank Rolny przystępuje do budowy wielkiej chłodni portowej w Gdyni.** W końcu lipca r.b. Komitet Ekonomiczny Rady Min. powziął uchwałę w sprawie budowy Portowej Chłodni w Gdyni, powierzając zorganizowanie i przeprowadzenie budowy Państw. Bankowi Rolnemu. Uchwała ta pozostaje w związku z całokształtem akcji rządowej, zmierzającej do stworzenia odpowiednich warunków dla wzmożenia naszego wywozu, w którym pozycja artykułów hodowlanych zajmuje jedno z pierwszych miejsc. P. B. R. postanowił przystąpić niezwłocznie do realizacji tego doniosłego projektu. W czasie 2 ostatnich miesięcy wyjeżdżają zagranicę z ramienia Banku eksperci, celem zapoznania się z najnowszemi zdobyczami techniki w zakresie chłodnictwa i urządzeniami wielkich chłodni zachodnio-europejskich.

Chłodnia portowa w Gdyni jest bowiem obliczona na wielką skalę i ma być specjalnie przystosowaną do eksportu większej ilości produktów hodowlanych, jak mięso i jego przetwory, jaja i masło,—posiadającego u nas ogromną przyszłość. Mając na uwadze pilny charakter sprawy, władze P. B. R. zadecydowały, po dokonaniu wstępnych badań i konferencji, podjęcie budowy chłodni przez jesień r. b. Bank prowadzić będzie budowę chłodni na własny rachunek i przewiduje jej ukończenie na jesieni 1929 r. Zważywszy na charakter tego wielkiego przedsięwzięcia, oraz na konieczność należytego urządzenia chłodni, jak również na jej przeznaczenie na długie dziesiątki lat, termin ten uważać należy za bardzo krótki. Energiczne zajęcie się sprawą budowy chłodni w Gdyni, tak ważną zarówno dla rolnictwa, jak i dla naszego bilansu handlowego, zasługuje na całkowite uznanie.

— **Obrot towarowy z Łotwą i Sowietami.** W sierpniu b. r. przybyło z Łotwy do Polski 211 wagonów różnych towarów, zaś w tym samym czasie wysłano z Polski do Łotwy 1881 wagonów towarów, w tem 1202 wagonów węgla i 355 wagon. drzewa kopalnianego.

W sierpniu b. r. przybyło z Sowietów do Polski 1682 wagony towaru, głównie rudy żelaznej, podczas gdy w tym samym czasie wywieziono z Polski do Sowietów 226 wagonów towaru, a w tem 159 wagonów cynku, żelaza i blachy.

— **Nowe traktaty handlowe.** Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie poddane będą rewizji traktaty handlowe Polski z Austrją i Francją, a nadto w toku są prace przygotowawcze do zawarcia traktatów handlowych z Grecją, Hiszpanją i Kanadą.

Z ZAGRANICY.

Kongres gospodarczy w Pradze.

PRAGA 5.X (Pat). Dziś rozpoczyna się tutaj kongres gospodarczy, zorganizowany przez unję Międzynar. T-wa Przyjac. Ligi Nar.

Z Polski wezmą w kongresie udział pp.: prof. Dembiński, mec. Łypacewicz, radca Skopowski i Stebelski.

Giełda warszawska z dn. 5 X. b.r.

DEWIZY:

Dolary	8.88¾—8.86¾
Belgja	123.85—123,58
Holandja	357,45—356,55
Kopenhaga	237,70—237,10
Londyn	43,22½—43,12
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	34.85½—34,77
Praga	26,42½—26,36
Szwajcarja	171,56—171,13

Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212,35.

Papiery procentowe. Dolarówka 93,50—94. 5% pożyczka konwersyjna 67. 5½% kolejowa 61.15. 6% dolarowa 86,25. 10% kolejowa 103,25. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. 4½% ziemskie 51,50—51. 4½% warszawskie 71,25. 8% pożyczka inwestycyjna 116—116,50.

Akcje. Bank Dyskontowy 134,50. Handlowy 120. Polski 173—173.50. Towarzystw Spółdzielczych 32,50. Spółek Zarobkowych 80. Spiess 210. Węgiel 100—101. Nobel 27. Lilpop 37—36.75. Modrzejów 36,75. Norblin 240. Ostrowiec serja B. em. I. 122—120. II. em. 116. Rudzki 40. Starachowice 48. Borkowski 17.

Konkurs literacki.

Pragnąc przyczynić się do uczczenia dziesięciolecia odzyskania niepodległości, w poszukiwaniu tematów, któreby nasze dzieje uplastyczniły i zbliżyły oczom współczesnych, redakcja „Roju" ogłasza konkurs na napisanie tomiku dla cyklu wydawnictwa polskiego „Biblioteczki historyczno-geograficznej".

Temat musi być potraktowany po literacku, bardzo żywo (obrazy, djalogi, żywe tytuły rozdziałów), ale nie może podawać faktów zmyślonych; powinien zawierać jednolitość narracji.

Sąd jury stanowią: Piotr Choynowski, Juljusz Kaden-Bandrowski, profesor Wacław Tokarz, Wacław Sieroszewski, Melchjor Wańkowicz.

Nagrody wynoszą:
1-a — 1.000 zł.
2 a — 500 zł. i dwie po 250 zł.

Niezależnie od nagród wypłacone będzie zwykłe honorarjum. Redakcja zastrzega sobie nabycie według norm tego honorarjum prac nienagrodzonych.

Termin nadsyłania prac — 1 marzec 1929 r.

Prace muszą być przepisane na maszynie i opatrzone godłem. Takimże godłem winna być oznaczona koperta, zawierająca nazwisko i adres autora.

Po wszystkie informacje zwracać się należy pod adresem: Towarzystwo Wydawnicze „Rój", Warszawa, Kredytowa 1.

Uzdolniony chłopiec pod wysoką protekcją.

W zeszłym roku podczas jednego ze spacerów p. Prezydent Rzeczypospolitej zauważył pod mostem Poniatowskiego w Warszawie kobietę, obarczoną kilkorgiem dzieci, bezdomną i niemającą środków na wynajem najskromniejszego nawet mieszkania. Pan prezydent polecił umieścić ją w baraku dla bezdomnych na Annopolu, specjalną zaś uwagę zwrócił na 14-letniego chłopca, Franka Dąbrowskiego. Okazało się, że Franio posiada niezwykłe zdolności muzyczne. Pan Prezydent oddał chłopca pod opiekę Ministerstwa Oświaty. Wyjątkowe jego zdolności do gry na skrzypcach stwierdzone zostały przez profesorów Barcewicza i Jarzębskiego, którzy też zajęli się nauką chłopca. Ponieważ nie posiadał on nawet elementarnego wykształcenia, więc oddano go obecnie do gimnazjum księży Marjanów na Bielanach. Jednocześnie bierze on lekcje gry skrzypcowej u prof. Jarzębskiego, który rokuje Franiowi wielką przyszłość.

Wieści i obrazki z kraju.

Aresztowanie bolszewickiego sprawozdawcy strajkowego w Łodzi.

Nocy onegdajszej patrolujący odcinek graniczny koło Wielkich Hutor w powiecie wołożyńskim, żołnierze K. O. P. zauważyli dwóch osobników skradających się ku granicy z zamiarem przedostania się do Rosji Sow. Na okrzyk „stój", nieznajomi rzucili się do ucieczki, lecz wnet zostali zatrzymani. Zbiegów zaprowadzono na pobliską strażnicę i poddano szczegółowej rewizji, która dała wręcz sensacyjne wyniki.

Oto u jednego z zatrzymanych, niejakiego Krejtenberga znaleziono zaszyte w spodniach formularze Mopr'u i szczegółowe sprawozdanie z sytuacji strajkowej w Łodzi, gdzie, jak wiadomo, trwa od dłuższego czasu zatarg w przemyśle włókienniczem. Podawane przez nasze pismo informacje o zainteresowaniu bolszewików zatargiem łódzkim, w ten sposób w zupełności potwierdziły się.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— Wilki. Donoszą tu z gminy indurskiej, że pojawiły się tam znów w wielkiej ilości wilki, które są tak zajadłe, że w biały dzień rzucają się na zdobycz.

— **Postrzelenie łosia przez kłusowników.** W sprawie zabitego niedawno przez kłusowników łosia nadchodzą bliższe szczegóły. Okazało się, że łoś był postrzelony w okolicach Berszt w tamtejszych lasach państwowych. Widziano tam bowiem całą gromadkę tych stworzeń. Ranny łoś pzzybiegł aż do jezior i tam padł. Chłopcy, pasący bydło, widzieli w tych okolicach łosia wraz z towarzyszką.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Szkolnictwo w gminie Święciańskiej.** Wójt gminy święciańskiej przysyła nam wyjaśnienie w sprawie wzmianki, jaka ukazała się w N-rze 214 naszego pisma z dnia 19.IX b. r., które zaznaczymy poniżej:

„W numerze 214 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 19-go września r. b., w kronice Święciańskiej, pod tytułem „Szkolnictwo na terenie gminy Święciańskiej", autor tego artykułu, nie wymieniający swego nazwiska, stara się przedstawić w świetle tendencyjnem działalność Zarządu gminy.

1) Nie prawdą jest, aby szkoła powszechna w Milach wymagała jakiegokolwiek remontu, natomiast prawda jest, że gmach szkolny został w roku ubiegłym odremontowany całkowicie kosztem 2 253 zł. 77 gr., a ponadto w roku bieżącym nakryto dach dachówką, na co wydatkowano 1776 zł. ogółem więc na remont szkoły w Milach, w ciągu ostatnich 2-ch lat wydatkowano sumę 4.029 zł. 77 gr.

2) Gmach szkolny w Poszumieniu był stale, w miarę możności, remontowany, a obecnie budynek ten jest stary i wymaga gruntownej przebudowy, na co potrzeba zgórą 3.000 zł. Zarząd gminy pomimo najszczerszej chęci nie mógł z braku funduszów, przeprowadzać jednocześnie remontu 2-ch szkół. Ponadto, szkoła w Poszumieniu przeznaczona jest dla 2-ch gmin święciańskiej i zabłociskiej, a świadczenia na rzecz tej szkoły powinna ponosić w równej mierze i gmina zabłociska. Wobec jednak uchylania się tej gminy od świadczeń, sprawę rozstrzygnie Wydział Powiatowy. Fundusze na przebudowę szkoły w Poszumieniu zostaną przewidziane w budżecie na rok 1929.

3) Nie prawdą jest, aby na posiedzeniu Rady gminnej p. Inspektor szkolny zagroził zamknięciem szkoły w Poszumieniu, natomiast prawdą jest, że p. Inspektor szkolny był na posiedzeniu Rady gminnej w dniu 2-go września r. b., na którem były rozpatrywane budżety szkolne i Rada gminna doceniając znaczenie i potrzeby szkolnictwa powszechnego uchwaliła wszelkie nadwyżki i pozostałości budżetowe r. 1928 przeznaczyć na wydatki rzeczowe istniejących szkół powszechnych.

4) Ostatni ustęp artykułu, dotyczący nabycia maszyny do pisania, nie nadaje się do polemiki, gdyż autor zapomina, iż maszynę można kupić na kredyt, remontu zaś szkoły w żaden sposób na kredyt przeprowadzić niestety nie podobna.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

Samolot niemiecki. W okolicy wsi Wincenty-Kozioł pow. kolneńskiego, przeleciał przez granicę do Polski samolot dwupłatowiec niemiecki. Samolot szybował od strony Johannisburga (Prusy Wschodnie) w kierunku Ostrołęki.

— **Przeniesienie.** Starosta białostocki p. Mieczysław Bilek, został przeniesiony na etat Min. Przem. i Handlu i przydzielony do Torunia.

Z POGRANICZA.

— Żołnierze sowieccy dezerterują. Onegdaj na odcinku granicznym Machowszczyzna w pobliżu miasteczka Dalkowicze przekroczyło granicę i zostało zatrzymanych przez patrol K.O.P-u czterech żołnierzy sowieckich w pełnym uzbrojeniu bojowem. Odprowadzeni do strażnicy żołnierze sowieccy przy wstępnem badaniu, jako dowód swojej dezercji podali zniechęcenie do ustroju komunistycznego.

— **Aresztowanie tajemniczych osobników.** Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem aresztowano pięciu osobników, co do których istnieją silne poszlaki, iż utrzymywali oni stały kontakt z władzami litewskiemi.

— **Ujawnienie składu przemytniczego.** Przedwczoraj na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Kucewicz w pobliskim lesie ujawniono skład przemytniczy. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono 15 worków soli i 60 kożuchów, przeznaczonych dla przemytu. Znaleziony towar skonfiskowano.

— **Ujęcie przemytników.** Przedwczoraj na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Wieżajn patrol K.O.P-u zatrzymał 3-ch przemytników, którzy usiłowali przeszmuglować z Litwy do Polski większą ilość spirytusu i tytoniu oraz kilka litrów kropli Hofmana. Skonfiskowany przemyt przesłano do wileńskiego urzędu celnego.

— **Wysiedlenie przemytnika.** Onegdaj na odcinku granicznym Filipów patrol K. O. P-u ujął osobnika, który konno usiłował przekroczyć granicę. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, iż jest to znany przemytnik litewski niejaki Popczyński, którego wysiedlono z powrotem do Litwy po uprzednim zarekwirowaniu konia.

— **Generalna obława na granicy polsko-sowieckiej.** W tych dniach oddziały Kor. Ochr. Pogr. dokonały z polecenia władz zwierzchnich po raz już drugi generalnej obławy na poszczególnych odcinkach granicy polsko-sowieckiej.

Dokonana obława, którą prowadzono w niezwykle uciążliwych warunkach, zwłaszcza z tego powodu, iż straż sowiecka z reguły udziela na swym terenie schroniska dla uciekających z Polski — dała jednak łup obfity. Aresztowano ogółem 45 osób, wśród których 7 oddawna poszukiwanych komunistów u których znaleziono papiery kompromitujące.

— **Bywa jeszcze lepiej.** Niemiła przygoda spotkała na granicy polsko-rosyjskiej dwóch mieszkańców Londynu, kupców Brokhana i Uszata. Na stacji Niegorełoje bolszewicy zabrali im 47 funtów szterlingów i 100 czerwońców z tem, że zatrzymane pieniądze otrzymają oni w Stołpcach. Po przybyciu do Stołpców Anglicy zwrócili się do urzędu celnego prosząc o pieniądze. Okazało się, że te wcale nienadeszły, i że najprawdopodobniej niesumienni celnicy bolszewicy przywłaszczyli je.

KRONIKA.

Sobota **6** październ	Dziś: Brunona. Jutro: N. M. P. Różańcowej. Wschód słońca—g. 5 m. 18 Zachód „ g. 17 m. 00

— **Od Redakcji.** Z dniem dzisiejszym kierownictwo działu gospodarczego objął p. T. Nagurski. P. Nagurski przyjmuje w Redakcji we wtorki i piątki od godziny 6 do 7 popołudniu.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 5. X. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 772. Temperatura średnia + 8° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający północno-zachodni, Uwagi: pogodnie. Maksimum nadobę + 11° C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Zabezpieczenie Kościoła przed złodziejami.** Ostatnio władze kościelne — Kurja Metropolitalna w Wilnie wydały zarzadzenie, by proboszczowie poszczególnych parafij chowali na noc drogie monstrancje i naczynia kościelne, oraz wybierali pieniądze ze skarbonek, ewentualnie takowe chowali.

Zarządzenie powyższe spowodowane zostało licznemi ostatnio wypadkami okradania kościołów przez złodziei, i ma na celu na przyszłość zapobiedz ogałacaniu kościołów ze skarbców.

URZĘDOWA.

— **Przyjęcia u p. Wojewody.** W dniu 5 bm. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości w Wilnie w sprawach przymusu kanalizacyjnego, oraz Prezydjum Związku Inwalidów Rosjan Rzeczypospolitej Polskiej.

ADMINISTRACYJNA.

— **W uznaniu pracy obywatelskiej wójta gm. rakowskiej.** Pan wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz wystosował onegdaj pismo z wyrazami uznania dla wójta gminy rakowskiej p. Witolda Eysymonta za wybitne postępy w dziedzinie robót drogowych i sanitarno-porządkowych na terenie gminy, które p. wojewoda stwierdził osobiście w czasie ostatniej swej inspekcji powiatu mołodeczańskiego.

MIEJSKA.

— „Wesele na „Kurpiach" dla dzieci szkół powszechnych. Magistrat m. Wilna, w celu dania możności zapoznania się dzieciom szkół powszechnych, internatów i ochron miejskich z głośną już dziś sztuką ks. Wł. Skierkowskiego p. t. „Wesele na Kurpiach", zakupił przedstawienie tej sztuki. Odbędzie się ono w niedzielę o godz. 1-ej popoł. w gmachu teatru „Reduta".

— **Specjalna szkoła powszechna dla dzieci gruźlicznych.** Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego wkrótce zorganizowana zostanie w Wilnie specjalna szkoła powszechna dla dzieci gruźlicznych. Szkoła ta ma na celu izolowanie dzieci chorych na gruźlicę, by w ten sposób położyć tamę możliwości zarażenia się dzieci zdrowych przez wspólne przebywanie w szkole.

— **Legalizacja narzędzi mierniczych.** Do 1 listopada kupcy zamieszkujący na terenie 1 i 2 komisarjatu P. P. winni zgłosić do legalizacji posiadane przez nich narzędzia miernicze i odważniki.

— **Nowy miejski dom noclegowy.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna wszczął ostatnio starania o kredyty, któreby pozwoliły na utworzenie miejskiego domu noclegowego dla kobiet. Potrzeba tego rodzaju domu daje się silnie odczuwać i o ile starania o kredyty dadzą wynik pomyślny —wzmiankowany dom noclegowy utworzony zostanie jeszcze w roku bieżącym.

— **Koncert na odnowienie Ostrej Bramy.** W niedzielę 7 października b. r. odbędzie się w Sali Miejskiej punktualnie o godz. 1 popoł. koncert przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych miasta Wilna, z następującym programem: przemówienie p. prof. Limanowskiego. Skrzypce p. Hr. Halka-Ledochowska, śpiew solo p. Święcicka, deklamacje p. art. Reduty, chór „Lutnia" pod dyr. p. J. Leśniewskiego, akompanjuje p. Żukowska.

Bilety nabywać można w piątek i sobotę przy Ostrej Bramie, w niedzielę zaś w kasie od godz. 11-ej.

Komitet odnowienia ma nadzieję, że społeczeństwo wileńskie przybędzie na koncert nie z mniejszym zapałem jak i na ubiegłą loterję Ostrobramską. Komitet.

— **24865 zł. na cele opieki w Wilnie.** Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej wyasygnowało tytułem zapomóg za miesiąc wrzesień, na ręce p. wojewody wileńskiego; 11315 zł. dla Instytucji Opiekuńczych nad dzieckiem w Wilnie, 10550 zł. na cele opieki nad dorosłymi oraz 3000 zł. tytułem subwencji nadzwyczajnych dla różnych instytucyj opiekuńczych.

Podziału powyższych sum dokona p. wojewoda.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskaty.** W dniu wczorajszym 5 b.m. Starostwo Grodzkie w Wilnie dokonało na podstawie art. 129 K.K. i p. I Rozporządzenia Prezydenta Rzeczeposplitej o prawie prasowym, konfiskaty nakładu czasopisma białoruskiego p. t. „Słowa Pracy" Nr. 1.

Konfiskaty dokonano za szereg kłamliwych, tendencyjnych i antypaństwowych artykułów. W tymże dniu Starostwo Grodzkie przyaresztowało nakład ulotek P.P.S. lewicy wydanych p. t. Towarzysze i Towarzyszki! — Do ogółu Młodzieży Robotniczo-Chłopskiej. Precz z Wojną przeciw Z S.R.R. — Ulotki zawierały cechy przestępstwa przewidziane art. 129 K.K.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sobótka.** W sobotę, dnia 6 b. m. odbędzie się w Ognisku Akademickiem, ul. Wielka 24, pierwsza „Sobótka". Gra Trio Akademickie.

Wstęp dla gości za okazaniem karty wstępu, dla akademików za okazaniem legitymacji Bratniej Pomocy, Początek o godzinie 10-tej wieczorem.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z „Rodziny Wojskowej".** Sekcja kulturalno-oświatowa Rodziny Wojskowej organizuje w dniu 10 b. m. zwiedzanie kościoła Ś. Ś. Piotra i Pawła pod przewodnictwem ks. Franciszka Tyszkowskiego. Wstęp dla rodzin wojskowych i gości Zbiórka punktualnie o godz. 14.30 m. przed kościołem,

— „**Wielka loterja fantowa**, na ciepłą odzież dla dzieci znajdujacych się w ochronkach Związku Pracy Społecznej Kobiet na Nowych Zabudowaniach i Zwierzyńcu odkłada się na dzień 14-go października 1928 roku.

— **Zebranie Zw. Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych** odbędzie się w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 1 dnia 7. X r. b. o godz. 2 p. p. z następującem porządkiem dziennym:

Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu w Warszawie.
Sprawozdanie Komisji Sztandarowej.
Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
Wybor nowego Zarządu.
Wolne wnioski.
Zebranie odbędzie się bezwzględu na ilość członków.

— **Zebranie Chrześcjańskiego Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli.** „W niedzielę 7-go października b. r. o godz. 1 p. p. w lokalu Centrali Chrz. Zw. Zaw., ul. Świętojańska 3, odbędzie się ogólne zebranie Chrześcjańskiego Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli m. Wilna. Ze względu na doniosłość spraw obecność członków jest konieczna.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk na bocznicach musi być zlikwidowany,** Sytuacja strajkowa na bocznicach nie uległa wczoraj zmianie. Pracują jedynie robotnicy na bocznicy „Polskiego Loydu" t. j. ci którzy otrzymali podwyżkę w wysokości 22 proc. zamiast żądanych 36 proc. Zasadniczym powodem przedłużania się strajku jest warunek dyrekcji firmy „Hartwig" zwolnienia z pracy tych wszystkich robotników, którzy przystąpili do strajku. Jak widzimy transportowcy nie są tak nieustępliwi jak to tłómaczyły dyrekcje bocznic, kiedy z 36 proc. zgodzili się na 22 proc. podwyżki płac. Natomiast udział w strajku wywołanym w celu polepszenia warunków bytu przy pracy tak uciążliwej i wyczerpującej jak praca robotnika transportowca nie może być uważany za przestępstwo. Tak przynajmniej głosi nasze ustawodawstwo, które sądzimy obowiązuje wszystkich bez wyjątków. Uprowadzanie zatargu na tory osobistych porachunków i wykazywania swojego „ja" nie może mieć miejsca w wypadkach, kiedy wchodzi w grę tak ważna sprawa, jak normalne zasilanie miasta w artykuły pierwszej potrzeby. Dużo czasu upłynęło od wprowadzenia w Polsce odnośnych ustaw, które w sposób ludzki i demokratyczny regulują podobne sprawy, lecz ludzie którzy niczego niezapomnieli z dawnych „dobrych" czasów nie chcą z tem pogodzić się i stosują stare metody.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **Białorusini domagają się otwarcia w Wilejce gimnazjum Białoruskiego.** W tych dniach kurator Okręgu Wileńskiego przyjął delegację Komitetu Rodzicielskiego z Wilejki powiatowej, która zwróciła się do p. Kuratora z prośbę zezwolenia na otwarcie w Wilejce gimnazjum białoruskiego, w miejsce ostatnio zamkniętego przez Kuratorjum gimnazjum rosyjskiego.

Pan Kurator przyrzekł udzielić w tej sprawie odpowiedzi po otrzymaniu danych dytyczących stanu materjalnego przyszłego gimnazjum, składu personelu nauczycielskiego i t. p.

— **Zwolnienie z więzienia b. sekretarza „Hromady".** W dniu onegdajszym zwolniony został z polecenia władz prokuratorskich w Wilnie b. sekretarz „Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady", oraz kandydat na Sejm z pow. święciańskiego z listy „Ziednoczenia Włościańsko-Robotniczego" Stefan Ostapczyk. Ostapczyk osadzony był na Łukiszkach przed siedmiu miesiącami pod zarzutem prowadzenia działalności antypaństwowej.

— **Dom kultury białoruskiej.** Miejscowi białorusini postanowili otworzyć w Wilnie „Dom kultury białoruskiej". W celu zebrania odpowiednich funduszów prowadzona jest usilna agitacja nie tylko na prowincji ale i zagranicą.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Projektowany zjazd rabinów z prowincji.** Jak się dowiadujemy ostatnio władze administracyjne w woj. wileńskiem przeprowadzając uporządkowanie weterynaryjno-sanitarne na terenie poszczególnych gmin zmuszone były zamknąć szereg żydowskich łaźni rytualnych, które jak stwierdzono nieodpowiadają elementarnym choćby wymogom higjeny, były rozsadnikami brudu. Wywołało to niezadowolenie wśród religijnej, a zacofanej ludności żydowskiej i spowodowało liczne skargi rabinów prowincjonalnych. W związku z powyższem Rabinat Wileński nosi się z zamiarem zwołania zjazdu rabinów prowincjonalnych do Wilna, na którem zostanie ostatecznie omówiona sprawa łaźni rytualnych.

RÓŻNE.

— **Od 1 do 7 włącznie Wystawa jubileuszowa t-wa szkół zawodowych „Pomoc Pracy".** Odtwarta od g. 12 do 10 w. **w klubie Przemysł.-Handlowym ul. Mickiewicza 33-a.**

Oddziały: szkoła rysunkowa, litograficzny, rytowniczy, rzeźbiarski, dekoracyjny, stolarski, techno-chemiczny, hafciarski, krawiecki, (żeński), bieliźniarski, modniarski, krawiecki (męski). 3318.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— **Reduta „Dzieciom Wileńskim".** Dziś popołudniu o godz. 3 i pół odbędzie się w Reducie uroczyste przedstawienie. Pragnąc uczcić święto dziesięciolecia i poświęcenia sztandaru 85 pułku „Dzieci Wileńskich"—Reduta zaprosiła Korpus Oficerski, podoficerów, szeregowych i ich rodziny — oraz przyjaciół pułku — na specjalne przedstawienie dramatu Stefana Żeromskiego: „Sułkowski".

— **Kasa biletów nie sprzedaje.** Dziś poraz trzeci „Wesele na Kurpiach" — w wykonaniu Zespołu Teatru Regjonalnego, w układzie scenicznym T. Skarżyńskiego. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia — przyjmowała publiczność wileńska — wprost entuzjastycznie.

Pozostałe bilety do nabycia w biurze „Orbis" — Mickiewicza 11, a od godz. 17 ej w kasie teatru.

— **„Ptak" Szaniawskiego.** Zespół Reduty chcąc udostępnić najszerszym warstwom wileńskiej publiczności ujrzenie komedji J. Szaniawskiego —„Ptak", daje w niedzielę popołudniu przedstawienie po cenach zniżonych. Postać studenta odtworzy Juljusz Osterwa.

Początek punktualnie o godz. 16-ej (4-ej). Bilety w cenie od 3 zł. do 20 gr. — wcześniej do nabycia w biurze „Orbis".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Hokus—Pokus".** Dziś poraz drugi groteska duńska „Hokus—Pokus".

— **Dziś popołudniówka szkolna.** Dziś o g. 5-ej pp. ukażą się po raz ostatni w sezonie „Grube Ryby"—Bałuckiego. Ceny miejsc specjalnie niskie.

— **Jutrzejsze widowiska w Teatrze Polskim.** O g. 3-iej pp. punktualnie ukaże się po raz ostatni „Pociąg—Widmo". Ceny miejsc zniżone.

— O g. 5-ej pp. również po raz ostatni „Prawo pocałunku". Ceny miejsc zniżone.

— O g. 8 m. 30 w.—ostatnia nowość sezonu—„Hokus—Pokus".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
SOBOTA, dn. 6 października 1928 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.05—13.00: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice". 15.55 — 16.00: Odczytanie programu dziennego. 16.00—16.55: Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży „Złote prządki" tłum. z angielskiego i zradjofonizowane przez p. Romowiczową. 16.55 — 17.10: Chwilka litewska. 17.10—17.35: Transmisja z Warszawy: Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Międzynarodowy Kongres rysunkowy w Pradze"—wygł. prof. Antoni Wojtów. 17.35—18.00: „Kącik dla pań" p. t. „Służba domowa" wygł. Ela Bunclerowa. 18.00 — 18.45: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 18.50 — 19.15: „Rządy rosyjskie" odczyt I-szy z cyklu „Upadek Unji" wygł. Walerjan Charkiewicz. 19.15 — 19.30: Odczytanie programu na następny tydzień. 19.30 — 19.55: Transmisja z Warszawy: „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski. 19.55—20.20: „Życie uczuciowe i procesy podświadomości" odczyt V-ty z cyklu „Źródła sztuki" wygł. prof. U. S. B. Juljusz Kłos. 20.20: Komunikaty i odczytanie programu na niedzielę. 20.30 — 22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. 22.00 — 23.30: Transmisja z Warszawy: Komunikaty: P.A.T. policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Na wileńskim bruku.

— **Obławy na rynkach** — dają dobre wyniki. Wczoraj z racji dnia targowego na rynkach wileńskich przeprowadzono obławę na kręcących się „niebieskich" ptaków. Zatrzymano 14 osób. Należy zaznaczyć, że podobne obławy są pomysłem całkiem szczęśliwym, ponieważ znakomicie wpływają na zmniejszenie kradzieży do minimum.

— **Dziecko poparzone ukropem.** Niezauważony przez domowników 2 letni Zelik Ginelfeld (Nowogródzka 2) zrzucił z krzesła kociołek z wrzątkiem wskutek czego uległ silnemu poparzeniu na całem ciele. Ze względu na poważny stan dziecko ulokowano w szpitalu dziecięcym na Antokolu.

— **Pożary.** Z nieustalonych przyczyn w składzie domu Nr. 18 przy ul. Krzywe-Koło zapaliła się ściana ogień bez trudu ugaszono. Tak samo w mieszkaniu Szlomy Szarańskiego przy ulicy Słowackiego 21 od pieca zapaliła się podłoga.

— **Kradzież pieniędzy.** Podczas nieobecności domowników za pomocą otwarcia okna do mieszkania Anny Jarmołowicz dobrał się złodziej który skradł 1900 zł.

— **Pechowi „bibljotekarze".** W czasie remontu przeprowadzanego w gmachu U. S. B przy ulicy Uniwersyteckiej 5, dwaj panowie Jakób Szczuczyn (Warszawska 19) i Mikołaj Kirsanow (Orzechowa 5) dokonywali kradzieży książek z Uniwersytetu. Podczas rewizji u wymienionych znaleziono wcale pokaźną bibloteczkę.

— **Konkurentka monopolu.** W mieszkaniu Rochy Gold (zauł. Mikołajewski 1) ujawniono składnicę tytoniu przemycanego z Litwy.

— **Pożar.** Wskutek wadliwego urządzenia pieca zapaliła się podłoga w mieszkaniu Iszera Szupa (W. Pohulanka 2). Pożar ugaszono w zarodku.

KINA I FILMY.

„Chang" (Dżungla).

K. Miejski.

Nareszcie K. Miejski zdobył się (nie bez naszej „pomocy") na film, który dalszy ciąg jego nazwy usprawiedliwia. Nie wiem czy istnieje coś ciekawszego i piękniejszego w dziedzinie naukowo-filmowej niż „Chang". Trudno orzec, co stoi w nim wyżej, czy jego artystyczne i techniczne czy informacyjne walory. Nie powinno być ani jednego ucznia szkoły średniej, a może i powszechnej (starsze klasy), któreby go nie zobaczył. „Chang" jest kapitalnym przykładem tego, co może kinematograf trafnie użyty, świetnie wykorzystany.

Na wiosnę widzieliśmy w tymże kinie niemiecki film, bardzo interesujący, ale mimo to nie mogący równać się nawet, co do wartości z tem dziełem „P a r a m o u n t u". Tam mieliśmy szereg obrazów, bardzo zresztą ciekawych, tutaj jest niezmiernie interesująca bardzo bogata akcja, jest określony scenarjusz, choć bez żadnej wymyślonej fabuły, ale tem więcej wart bo wypełnia go niesłychanie bujne życie dżungli w dalekim Sjamie, będące samo przez się najświetniejszą akcją. Kanwą scenarjusza, na której zasadniczo jest w nim wszystko osnute—są losy zamieszkującego tą puszczę człowieka, autochtona kolorowego, mongolsko - malajskiego i jego najbliższych. Dokoła to ich prymitywnego, lecz jakże obfitującego w zdarzenia, o niezmiernie szerokiej skali— od najkomiczniejszych do zgoła tragicznych—żywota, wszystko się snuje.

Świat zwierzęcy jest bogato reprezentowany, zarówno w scenach silnie emocjonujących (przepyszne tygrysy królewskie w najrozmaitszych pozach i odległościach, do największych zbliżeń) jak i bajecznie komicznych (małpy, niedźwiadek etc). Wspaniałe są sceny ze słoniami, których jest całe ogromne stado, są też i pojedyńcze okazy z osobna.

Niepodobna tu zresztą w tym skrócie scharakteryzować dokładnie niezmierną różnorodność tych obrazów. Dodam jeszcze tylko, że zdjęcia i technicznie i artystycznie są doskonałe. Napisy nieco szwankują, ale to nie umniejsza na ito wartości tego filmu. Razi w nich poza trochę nieudolnym stylem jeden merytoryczny błąd, mianowicie ciągle używany termin: lampart na określenie zwierzęcia będącego p a n t e r ą. Lampartów jako żywo w Azji niema, jest to przecież zwierzę afrykańskie.

P r z e ś l i c z n y ten film powinno zobaczyć jaknajwięcej widzów także i starszych. Mało jest najbardziej nawet „fascynujących" drrramatów któreby tak jak on zajmowały. Nielada to zapewne satysfakcją dla wielu także będzie siedzieć sobie bezpiecznie w sali kina i patrzeć na wspaniałego tygrysa jak błyska niemal przed nosem widzom straszliwym garniturem 5-o centymetrowych albo i dłuższych kłów, albo na rozwścieczone słonie burzące całe duże osiedla sjamskich wieśniaków. (sk)

Z sądów.

Proces Marjawitów w Płocku.

Czternasty dzień rozpraw.

Na ostatnim posiedzeniu obrona wystąpiła z wnioskiem o przesłuchanie świadka Marjana Piechocińskiego, duchownego kościoła narodowego, zamiast chorej p. Syrkowskiej, która ma stwierdzić, iż Osinówna za swoje zeznania otrzymać miała od Zarębskiego 300 zł.

Decyzję w tej sprawie sąd poweźmie pod koniec posiedzenia.

Przewodniczący wzywa następnie św. Górniakównę, marjawitkę, która na skutek polecenia Zarębskiego dostała od Zarębskiego 20 zł. i wyjechała do Zarębskiego do Warszawy.

Na wniosek adwokata Śmiarowskiego zostały ponownie przesłuchane Prochówna i Janosińska. Na pytanie obrony Prochówna oświadcza, iż istotnie mówiła o tem, że za dwa tysiące złotych zrzeknie się oskarżenia Kowalskiego, jednakże twierdzi, że powiedziała to w formie ironicznej. Św. Janosińska zaprzecza, jakoby była mowa o pieniądzach.

Po tych zeznaniach zaprzysiężono nowopowołanych świadków, między innemi i świadka Zarębskiego. Następnie zeznaje biskup marjawicki Przysiecki. Oświadcza on, że choćby setna część w tem, co przeciw Kowalskiemu mówią, było prawdą, to prawo kapituły kościoła marjawickiego spowodowałoby złożenie go z urzędu. O Dziewulskim mówi, że był postawiony przed sąd arcybiskupi za zniewolenie przełożonej oddziału marjawickiego w Rzeszowie. Dziewulski do winy się przyznał i został zdegradowany; wówczas Dziewulski udał się do Zarębskiego. O kąpielach na Helu biskup Przysiecki zeznaje, iż siostry zakonne podczas kąpieli były w letnich habitach, szczelnie zapięte pod szyję i na ramionach.

Następnie zeznawał biskup Próchniewski. Mówi on, że proces arcybiskupa Kowalskiego jest ukoronowaniem wymierzonej przeciw marjawityzmowi akcji, której genezą było wprowadzenie ślubów mistycznych w r. 1922. Pierwsze oskarżenia złożone były przez Tołpyhową, urodzoną intrygantkę i przez Osinową wydaloną z klasztoru z powodu choroby wenerycznej.

Następne oskarżenia—zeznaje biskup Próchniewski — były skutkiem odmówienia przez nas zakupów umundurowania dla strzelców u Zarębskiego. Urażony w swej dumie wespół z ks. Krygierem wszczął przeciwko nam kampanję prześladowczą.

Z ruchu wydawniczego.

Powieści Conrada.

Jako tom I i VII pism zbiorowych Josepha Conrada (Korzeniowskiego) ukazały się dwa arcydzieła:

„Szaleństwo Almayera", w przekładzie Anieli Zagórskiej, oraz „Tajfun", w przekładzie J. B. Rychlińskiego wydane nakładem Domu Książki Polskiej.

„Szaleństwo Almayera" ukazuje się już po raz trzeci, jednak w tem wydaniu jest najstaranniej wykonane i ozdobione portretami rodziców Conrada, autora w wieku dziecięcym, młodzieńczym i starości, Tadeusza Bobrowskiego oraz reprodukcją listu Conrada pisanego po polsku do Stefana Żeromskiego. Ponieważ „Szaleństwo Almayera" jest I-y tomem zbiorowego wydania pism — zawiera wspaniałą, entuzjastyczną przedmowę Stefana Żeromskiego, napisaną do wydania zbiorowego. „Szaleństwo Almayera" jest pierwszym utworem Conrada, jest dziełem, które otworzyło mu drogę do sławy. Przekład Anieli Zagórskiej jest godnym tego dzieła.

„Tajfun" jest straszliwym obrazem rozszalałego morza. Patrzymy w nim na człowieka, kapitana Mac-Whirr i rozumiemy, iż marynarz krzyżuje miecz z wrogiem. Gdy odziany w skórzaną kapicę, ni to w hełm kingów, w skórzany kostjum i buty długie po pachwiny, walczy w ciągu dwudziestu godzin, ażeby uratować życie nie tylko swoje, lecz tłumu lisów i załogi, mamy wydobytą z nieświadomości wizję oczywistą, czem jest morze. Czem jest morze w jego grozie i w jego piękności powiedział Anglikom, odwiecznym żeglarzom i zwycięzcom morza dopiero Conrad. Sami to przyznają, iż najdobitniej, najplastyczniej przedstawił im w ich mowie to, na co patrząc przez stulecia nie mieli wyrazu o takiej doskonałości i sile. Powieści Conrada dla Polski, która musi pokochać morze, aby je zwyciężyć — są katechizmem, który znać trzeba. Przekład J. B. Rychlińskiego stoi na wysokości zadania.

A d o l f H i r s c h b e r g. **Szkolnictwo na Ziemiach Północno-Wschodnich, Wilno 1928 r, str. 16.** Broszura, która jest przedrukiem artykułów publikowanych w „Kurjerze Wileńskim", poświęcona jest omówieniu wyników pracy organizacyjnej w dziedzinie szkolnictwa w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Wydawnictwo stanowi pendent do działu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego na Wystawie Regjonalnej i informuje szerszy ogół o rezultatach pracy oświatowej na naszych ziemiach. (b.).

D r. S t e f a n G l a s e r, profesor Uniw. Wileńskiego: **Wstęp do nauki procesu karnego.** Warszawa, 1928. Nakładem Gazety Administracji i Policji Państwowej.

Praca prof. G l a s e r a po raz pierwszy uwzględnia obok ustawodawstwa obowiązującego w całej Polsce także nowe ustawodawstwo polskie w tej dziedzinie: polski kodeks postępowania karnego i polskie prawo o ustroju sądów powszechnych. Jak wiadomo te ustawy wejdą niebawem w życie, a mianowicie pierwsza z dniem 1 lipca, druga już z dniem 1 stycznia 1929 r. Jakkolwiek więc praca prof. Glasera przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla młodzieży akademickiej, zainteresuje niezawodnie także szerszy ogół prawników i odda usługi praktyce.

Nadmienić należy, że autor zwrócił też szczególną uwagę na historję procesu karnego, przedstawił szczegółowo proces karny angielski i francuski, oraz dał dokładny przegląd literatury polskiej i obcej dotyczącej zarówno całości jak i poszczególnych kwestyj w tej dziedzinie.

Przy końcu dzieła znajduje się przedstawienie stanu ustawodawstwa karno-procesowego zagranicą z dokładnem wskazaniem odnośnych źródeł.

Rozmaitości.

Wymiana żon na miesiąc.

Z Węgier donoszą pisma o zabawnej, prawdziwie nowoczesnej komedji małżeńskiej, jaką zainscenizowali dwaj wieśniacy z okolic Tiszy. Dwaj parobcy zakochali się każdy w żonie drugiego, zamiast jednak zastosowania zwykłego w takich razach systemu rozstrzygnięcia podobnej sprawy na pięście czy na noże, rozpatrzyli ją polubownie przy szklance wina, doszedłszy do wielce oryginalnego postanowienia. Zdecydowali się mianowicie zamienić żonami bez uciekania się jednak do kosztownych zabiegów rozwodowych. Urządzono poprostu festyn, na który zaproszono całą okolicę, zaś po uczcie obie młode kobiety udały się do nowych swoich domów, każda wraz z pierwotnym swoim posagiem: krową i dwoma prosiakami. Okazało się jednak, że próba nie trwała dłużej, niż miesiąc. Obydwaj mężowie przekonali się po jego upływie, że lepiej było każdemu z legalną jego małżonką, a kobiety również chętnie wróciły do prawowitych swoich małżonków, dzięki czemu życie obu pogodzonych w ten sposób par potoczyło się po czasowej tej wymianie w sposób najzupełniej zadawalniający.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed poł. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5 Tel. 993.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście i I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 100% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz